

Maciej Mikuła: Historyczne znaczenie Statutu Jana Łaskiego

Jan Łaski oraz jego współpracownicy nie opracowali kodeksu prawa w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Niemniej bez ich ogromnej pracy, podkreślmy – nierzadko o charakterze prawotwórczym przez wzgląd na uwzględnianie różnych rękopiśmiennych wersji tekstów prawnych – nie byłyby możliwe dalsze prace nad doskonaleniem prawa Królestwa Polskiego – pisze Maciej Mikuła w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „U źródeł republiki”.

Niewiele jest równie rozpoznawalnych rycin z wydanych w dawnej Polsce starodruków jak ta zamieszczona w wydany w 1506 r. *Commune Incliti Poloniae regni privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum approbatorumque* (Sławnego Królestwa Polskiego wspólne przywileje, konstytucje i urzędowe zezwolenia i zaaprobowane dekrety). Do siedzącego na tronie króla Aleksandra Jagiellończyka podchodzi, może nawet delikatnie przed nim przyklęka, kanclerz Jan Łaski. W jednej dłoni trzyma tłok pieczętny, w drugiej – dokument z przywieszoną już pieczęcią. Jest to przywilej, którym monarcha zatwierdza zbiór praw Królestwa Polskiego. Studia Wacława Uruszczaka nad tym zbiorem, zwanym potocznie *Statutem Łaskiego*, wykazały, że akt ten dotyczył całej jego treści. Obejmował zatem nie tylko prawo ziemskie – co nie było nigdy podawane w wątpliwość – ale także teksty prawa miejskiego. Tym samym *Statut*, opracowany przez kanclerza Jana Łaskiego na polecenie wydane przez sejm i króla w 1505 r., był pierwszą udaną próbą całościowego zebrania

materii prawnej Królestwa Polskiego. Formalna aprobata władcy sprawiała, że wydrukowane przez Jana Hallera w Krakowie brzmienie przepisów miało charakter oficjalny (tzw. tekst autentyczny).

Jan Łaski (ur. w 1456 r., zm. 19 maja 1531 r.), obejmując w 1503 r. urząd kanclerza wielkiego koronnego, pełnił już rozliczne funkcje w kościele gnieźnieńskim, by wspomnieć o kanonii gnieźnieńskiej. Łączył więc służbę Koronie i Kościołowi, co w przypadku kanclerzy, jednych z najważniejszych urzędników Królestwa Polskiego, było częste. W 1510 r. został arcybiskupem gnieźnieńskim, a także prymasem Polski, wskutek czego zrzekł się kanclerstwa.

Do obowiązków kanclerza wielkiego koronnego należała między innymi pieczę nad kancelarią koronną i prowadzenie Metryki Koronnej. Był to najważniejszy urzędowy zbiór wydawanych przez monarchów aktów prawnych. Analogia ze współczesnym Dziennikiem Ustaw jest bardzo odległa, niemniej zachowane od 1447 r. księgi Metryki stanowią bezcenne źródło wiedzy nie tylko o prawie dawnej Polski, ale także o działaniu państwa i o jego mieszkańcach. Kanclerz albo podkanclerzy kontrasygnowali dokumenty królewskie, a z czasem zaczęto ich uważać za urzędników odpowiedzialnych za zgodność wydawanych przez monarchę aktów prawnych z prawem.

Mając na uwadze opisane wyżej obowiązki kanclerza, podjęcie przez osobę piastującą tę funkcję zadania opracowania zbioru praw Królestwa może wydawać się oczywiste, a wskutek dostępu do prawa wydawanego przez króla – stosunkowo proste. Nic bardziej mylnego. Cechą prawa średniowiecznego było jego ogromne zróżnicowanie. Nie tylko przez obowiązywanie tak zwanej zasady osobowości prawa,

*Cechą prawa
średniowiecznego było jego
ogromne zróżnicowanie. Z
trudem można znaleźć
przykłady dwóch identycznie
brzmiących rękopiśmiennych
tekstów prawnych!*

zgodnie z którą
określona grupa
społeczna (stan)
rządziła się swoim
prawem (ziemskim,
miejskim, wiejskim),
czy przez różnice
terytorialne, ale
także przez wzgląd
na to, że nośnikiem
wiedzy o prawie
(poza ludzką

pamięcią) były rękopisy. Z trudem można znaleźć przykłady dwóch identycznie brzmiących rękopiśmiennych tekstów prawnych! Dotyczy to zarówno prawa ziemskiego stosowanego przez rycerstwo-szlachtę (przykładowo Statutów Kazimierza Wielkiego), jak i miejskiego (choćby Weichbildu magdeburskiego). Jan Łaski nie przygotował *Commune incliti* samodzielnie, nie podołałby tak ogromnej pracy piastując odpowiedzialne funkcje państwowe i kościelne. Działał z zespołem swych współpracowników, którzy zbierali rozproszone rękopisy, porównywali ich zawartość, wreszcie uzgadniali treść. W przypadku kilku bardzo ważnych statutów prawa ziemskiego mogli sięgnąć do tzw. *Syntagmata*, pierwszego wydanego drukiem zbioru prawa polskiego (1488). Zawierał on Statuty Kazimierza Wielkiego, Statut warcki (1423), Statuty nieszawskie (1454 – lecz w wersji innej niż ta wydana w Statucie Łaskiego) i Statut nowokorczyński (1465). Lecz już w przypadku źródeł prawa miejskiego (Zwierciadła saskiego i Weichbildu magdeburskiego) zespół Jana Łaskiego musiał uwzględnić wszystkie średniowieczne przekłady z niemieckiego na łacinę oraz zebrać na tyle znaczną liczbę rękopisów, by ustalić tekst uwzględniając jego ewolucję. Jan Łaski podjął się zatem nie tylko wydrukowania aktów prawnych, ale

też uporządkowania ich treści. Co więcej, szczegółowe studia Zygryda Rymaszewskiego i Macieja Mikuły wykazały, że podczas prac redakcyjnych dokonywano modernizacji regulacji prawnych.

Jak wspomniano, *Commune incliti* obejmowało źródła prawa ziemskiego (Statuty Kazimierza Wielkiego, statut warcki z 1423 r., statuty sejmu piotrkowskiego z 1447 r., statuty nieszawskie, spisane zwyczaje ziemi krakowskiej, przywilej Bolesława Pobożnego dla Żydów z 1264 r., akta unii polsko-litewskich i wiele innych), prawo stosowane w miastach (Weichbild magdeburski, Zwierciadło saskie, prawo lubeckie), a nawet podręcznik prawa rzymskiego i kanonicznego z pocz. XIV w. pióra Mistrza Rajmunda Partenopejczyka zatytułowany *Summa legum brevis, levis et utilis* (*Suma praw krótka, łatwa i użyteczna*). Jak wyjaśniał Jan Łaski, podręcznik ten miał być stosowany w miastach polskich w przypadku luk w prawie, a zatem tym bardziej należało go rozpropagować i podać do stosowania w innych miejscowościach. Dotykamy tutaj jednej z głównych motywacji utworzenia tego zbioru – udostępnienia ustalonej treści prawa w możliwie najszerszym zakresie.

Dziś mając dostęp do aktów prawnych – polskich, unijnych, międzynarodowych – choćby przez oficjalną stronę internetowego systemu aktów prawnych albo korzystając z komercyjnych baz tekstów prawnych – za oczywiste uznajemy prawo do... poznania prawa. Trudno wyobrazić sobie także realizację zasady pewności prawa, gdyby okazało się, że każdy z sądów stosuje kodeks cywilny w innym brzmieniu. A jednak w Polsce późnośredniowiecznej oba standardy, dostępu do tekstu prawnego oraz pewności prawa (jego brzmienia) stanowiły wzorce dopiero wyobrażane i stawiane jako cele do osiągnięcia. Dość powiedzieć, że kto zna prawo, uzyskuje przewagę nad osobą, która go nie zna. To z tego powodu w okresie najostrzejszych konfliktów w łonie

miast między bogatym patrycjatem a pospółstwem to ostatnie niezmiennie żądało publicznego odczytywania uchwał miejskich. Liczne cechy krakowskie w swych statutach zawierały postanowienie, iż najważniejsze dokumenty cechowe miały być odczytywane przynajmniej raz w roku. Te ostatnie przykłady wskazują, że dostęp do prawa stanowił w dawnej Polsce problem piętrowy. Coraz szerzej żądano uwzględniania uprawnień osób niepiśmiennych (*illitterati*), zwłaszcza wobec postępującego trendu wzrostu znaczenia spisanego prawa stanowionego względem prawa zwyczajowego.

Jan Łaski oraz jego współpracownicy nie opracowali kodeksu prawa w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Nie dokonali systematycznego podziału materii prawnej, lecz wydrukowali akty prawne w całości jako odrębne jednostki. Niemniej bez ich ogromnej pracy, podkreślmy – nierzadko o charakterze prawotwórczym przez wzgląd na uwzględnianie różnych rękopiśmiennych wersji tekstów prawnych – nie byłyby możliwe dalsze prace nad doskonaleniem prawa Królestwa Polskiego. Splot różnorodnych przyczyn sprawił, że owe prace tylko częściowo zakończyły się powodzeniem. W konsekwencji *Statut* Jana Łaskiego aż po wiek XVIII pełnił funkcję oficjalnego źródła poznania prawa. Mając na celu realizację ideałów dostępu do prawa i pewności prawa, wydrukowane egzemplarze wysłane zostały do sądów i kapituł. Jan Łaski przewidział także dołączenie do końcowej części druku pustych kart, zachęcając użytkowników do spisywania lokalnego prawa zwyczajowego. Akcja taka była charakterystyczna także dla innych monarchii europejskich, by wspomnieć o spisywaniu prawa zwyczajowego w Królestwie Francji. Wpisywała się ona w porządkowanie prawa, co stanowiło niezbędny etap w modernizacji państwa. *Statut* Jana Łaskiego pozostawał w obiegu do końca istnienia I Rzeczypospolitej. O jego znaczeniu świadczą licznie zachowane

odręczne notatki użytkowników na marginesach, pustych kartach a nawet kartach specjalnie i dodatkowo wklejanych do poszczególnych egzemplarzy.

Commune incliti stanowi jeden z najcenniejszych artefaktów dziedzictwa prawnego Królestwa Polskiego. Zarówno przez swą treść, obejmującą najważniejsze akty prawa ziemskiego i miejskiego, jak i funkcje – poprzez zapewnienie zasady dostępu do prawa pewnego.

Maciej Mikuła

Uniwersytet Jagielloński

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.